

Ostatnie dni ziemskiej misji Pana Jezusa

WCZORAJ, DZIŚ I NA WIEKI GDY ZBLIŻAŁ SIĘ JUŻ CZAS KRZYŻA...

Niedługo cały świat chrześcijański będzie obchodził bardzo ważne święto upamiętniające śmierć i zmartwychwstanie Pana Jezusa. Naszym dzisiejszym tematem na tę okoliczność jest życie Pana Jezusa i koniec Jego misji na ziemi. Nasi pierwsi rodzice, Adam i Ewa, byli stworzeni na obraz i podobieństwo Boże (1 Mojż. 1:26-27). Na obraz to znaczy z tymi samymi podstawowymi przymiotami charakteru sprawiedliwości, miłości, mądrości i mocy, jakie posiada Pan Bóg, i na podobieństwo, to znaczy, że jak Pan Bóg kieruje i rządzi wszechświatem, podobnie powierzył człowiekowi sprawowanie i rządzenie ziemią i w tej oryginalnej doskonałości Adam i Ewa byli prawi i szlachetni. Nawet teraz na świecie możemy widzieć u wielu ludzi ślady i pozostałości tego podobieństwa do Boga. Jednak bardzo bogato zademonstrowane były te szlachetne przymioty Boże w Panu Jezusie, który był doskonałym zadośćuczynieniem „pierwszego człowieka Adama”. O Panu Jezusie mamy napisane, że On był „święty, niewinny, nieskalany, odłączony od grzeszników” (Hebr. 7:26).

Pod koniec swojej misji Pan Jezus powiedział do uczniów tak: „Gdybyście mnie poznali, znalibyście i Ojca mego. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście. Rzece do niego Filip: *Panie pokaż nam Ojca, a wystarczy nam. Mówi do niego Jezus: kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca*” (Jan 14:7-9). Podobnie jak Adam, Pan Jezus był wyobrażeniem Pana Boga. Jednak u Pana Jezusa to wyobrażenie było nienaruszone, bez skazy, pełne i promieniujące. Każdy piękny rys Jego charakteru był odbiciem Niebieskiego Ojca. To Boże w Nim wyobrażenie było uwidocznione w Jego szlachetnym charakterze. Każda Jego myśl, wypowiedź, działalność i czyn były charakterystycznym odbiciem Jego Ojca. Dotyczyło to nie tylko Jego osobistej czystości i szlachetności charakteru, ale również uwidoczniono się to w Jego nauczaniu. Pan Jezus oświadczył: „Bom ja z siebie samego nie mówił, ale ten, który mię posłał, Ojciec, on mi rozkazywał, co bym mówił i co bym powiadać miał” (Jan 12:49); i znowu „A słowo, które słyszycie, nie jest moje, ale Onego, który mię posłał, Ojca” (Jan 14:24).

Pan Jezus wyróżniał się od wszystkich tych ludzi, którzy

są opisani w Biblii. Pismo Święte w prostolinijny sposób przedstawia prawdę o swoich bohaterach i wiernie pisze tak o ich zaletach, jak i upadkach, ale Pan Jezus nie miał upadków. Przez zastosowanie cudownego sposobu, jakim życie Pana Jezusa (w przedludzkim stanie Logosa) zostało przeniesione na ziemię, On urodził się na świecie niezaprzeczalną niedoskonałością Adamowej rasy. W Liście do Hebrajczyków 2:9 czytamy: „*Ale tego, który na małą chwilę stał się mniejszym od Aniołów, Jezusa widzimy przez ucierpienie śmierci chwałą i cziłą ukoronowanego, aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował*”. Pan Jezus wiedział, że Jego misja może być ukoronowana zwycięstwem tylko przez okazanie wierności podczas składania swego życia jako ofiary za grzechy świata. Zasadniczy cel, żeby „stać się ciałem” (Jan 1:14), rządził całym Jego działaniem i dla nas chrześcijan zrozumienie tego przedmiotu służy jako tło do wytłumaczenia znacznej części z tego, co On powiedział i czego dokonał. Pan Jezus powiedział: „*Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie*” (Jan 14:6). Mówiąc to, Pan Jezus dobrze wiedział, że On może stać się życiodawcą dla rodzaju ludzkiego tylko przez oddanie swojego ludzkiego życia jako cenę okupową za zgubiony świat. Toteż przy innej okazji powiedział: „*Jam jest chleb on żywy, którym z nieba zstąpił: jeśli by, kto jadł z tego chleba, żyć będzie, żyć będzie na wieki; a chleb, który ja dam, jest ciało moje, które ja dam za żywot świata*” (Jan 6:51).

Jednak Pan Jezus był świadomy, że w planie Jego Ojca istniał dla Niego „odpowiedni czas”, w którym ma umrzeć i dopóki ten czas nie nadszedł, Pan Jezus nie narażał lekkomyślnie siebie na niebezpieczeństwo. Ale w końcu zbliżyła się godzina złożenia najwyższej ofiary i wtedy Jezus świadomie nie uchyla się od niebezpieczeństwa, a okoliczności te były bardzo znamienne. Poniekąd, aby uniknąć wrogów, Pan Jezus przebywał w Galilei (Jan 7:1). Tymczasem, Łazarz, brat Marty i Marii zachorował. Pan Jezus bardzo kochał tę małą rodzinę, która mieszkała w Betanii. Choroba Łazarza okazała się śmiertelna i po tym fakcie Jezus oznajmił swoim uczniom, że wraca do Betanii, aby obudzić Łazarza. Uczniowie zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa związanego z Jego powrotem i powiedzieli Panu Jezusowi: „*Rzekli do niego uczniowie: Mistrzu! Dopiero co chcieli cię Żydzi ukamienować i znowu chcesz tam iść? Odpowiedział Jezus: Czy dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli kto chodzi we dzień, nie potknie się, bo*



widzi światło tego świata. Jeśli zaś kto chodzi w nocy, potknie się, bo nie ma w sobie światła” (Jan 11:8-10).

Wzmianka Pana Jezusa o dwunastu godzinach dnia i o potknięciu się w ciemności nocy wskazywały na Jego świadomość, że Jego „dzień” szybko zbliża się do końca i że nadchodzi „noc”, w której nie będzie mógł nic sprawować. Później, w następstwie aresztowania w ogrodzie Getsemane, Pan Jezus powiedział do Najwyższego Kapłana i do starszych: *„To jest wasza godzina i moc ciemności”* (Łuk. 22:53). W tym górzystym kraju potknięcie się w nocy mogło również dobrze oznaczać utratę życia. W każdym razie Pan Jezus wiedział, że Jego czas śmierci się zbliżał, dlatego nie wahał się wrócić do miejscowości, mając pewność, że Jego wrogowie czekają tam, by znaleźć okoliczność przeciwko Niemu i Go uśmiercić. Uczniowie wiedzieli o tym niebezpieczeństwie i Tomasz powiedział do innych: *„Pójdźmy i my, abyśmy z nim pomarli”*. I Pan Jezus został ukrzyżowany niedługo po tym, jak powrócił do Betanii i wskrzesił Łazarza ze śmierci. Ten szczególny cud dokonany przez Pana Jezusa rozdrażnił Jego wrogów do takiego stopnia, że zrodził w nich nienawiść pobudzającą ich do podjęcia działań przeciw Niemu. Pan Jezus był świadomy tego, co się miało stać, ale nie spowodowało to zmiany w Jego misji, która prowadziła Go na śmierć. Dla tej przyczyny Pan Jezus przyszedł na świat, wiedząc, że jeśli On da swoje ciało za życie świata, to świat będzie miał żywot (Jan 6:51).

Później, po aresztowaniu, Pan Jezus nie mówił ani nie robił nic, żeby sprzeciwić się niegodziwemu celowi Jego zazdrosnych wrogów, pragnących Jego śmierci. Kiedy został zapytany przez Najwyższego Kapłana, czy jest Synem Bożym, Pan Jezus odpowiedział: *„Ty to powiedziałeś”* (Mat. 26:64). Jezus wiedział, że Jego odpowiedź będzie fałszywie objaśniona, jako bluźnierstwo, i w rezultacie izraelscy przywódcy religijni osądzą Go godnym śmierci. Kiedy został przyprowadzony przed Piłata i oskarżony, że jest królem, Pan Jezus potwierdził oskarżenie, mówiąc rzymskiemu władcy: *„Jam się na to narodził, i na to przyszedł na świat, abym świadectwo wydał prawdzie”* (Jan 18:37). Kiedy Pan Jezus został zawieszony na krzyżu i słyszał tłum wołających: *„Jeśli jesteś Synem Bożym, to zstąp z krzyża”*, nie reagował na to (Mat. 27:40). Na początku swojej misji Pan Jezus był kuszony przez Szatana, by udowodnić swoje Boskie synostwo przez rzucenie się ze szczytu świątyni. Pan Jezus nie uległ ani tej, ani żadnej z pokus, które były kierowane przez Przeciwnika. Pan Jezus przyszedł na świat jako Odkupiciel człowieka i na krzyżu ta ofiara się dokonała. On zajął całkowicie miejsce grzesznika, tak że na jedną krótką, ale straszną chwilę odczuł zerwanie więzi z Ojcem i w agonii powiedział: *„Boże mój, Boże mój czemuś mnie opuścić?”* (Mat. 27:46). W chwilę później zawołał: *„Wykonało się”* i powierzył swoje życie Bogu: *„Ojcze! W ręce twoje polecam ducha mego; a to rzekłszy, skonał”* (Jan 19:30; Łuk. 23:46). Według kal-

endarza żydowskiego Pan Jezus został ukrzyżowany i umarł 14 Nisan, w dzień Paschy, który w tym roku (2018) rozpoczyna się 29 marca w czwartek po zachodzie słońca.

Trzeciego dnia Ojciec Niebieski wzbudził swego umiłowanego Syna ze śmierci (Łuk. 24:5-7; 1 Piotra 1:21). Pan Jezus dał swoje życie jako okup, równoważną cenę za Adama i za jego rasę i teraz dana Mu jest wszelka władza „na niebie i na ziemi” (Mat. 28:18). Ażeby mógł wykorzystać tę władzę w odpowiednim czasie i zgodnie ze sposobem Boskiego postępowania, ustanowił i wprowadził w ruch środki działania, przez które życie, odkupione dzięki Jego śmierci na krzyżu, mogło być rozszerzone na cały rodzaj ludzki. Po pierwsze zachodziła potrzeba ustalenia faktu, że Pan Jezus został wzbudzony ze śmierci. Odnośnie tego apostoł Piotr później powiedział: *„Tego (Pana Jezusa) Bóg wzbudził dnia trzeciego, i sprawił, żeby był objawiony; nie wszystkiemu ludowi, ale świadkom, przedtem sporządzonym od Boga, nam, którzyśmy z nim jedli i pili po jego zmartwychwstaniu. I rozkazał nam, abyśmy kazali ludowi i świadczili, że on jest onym postanowionym od Boga sędzią żywych i umarłych”* (Dzieje Ap. 10:40-42). Stwierdzenie apostoła Piotra odnośnie Pana Jezusa, że *„On rozkazał nam, abyśmy kazali ludowi i świadczili”*, odnosi się do innego aspektu Boskiego celu, który był zainicjowany przez Pana Jezusa, mianowicie do powołania ze świata klasy uczniów, którzy będą chętni mieć udział w Jego cierpieniach i w śmierci, zainspirowani nadzieją, by zostać wzbudzonymi ze śmierci oraz żyć i królować z Nim w Jego Królestwie. Ta mała klasa, w Biblii zwana „Kościołem”, oznacza ludzi „powołanych”. Apostołowie Pana Jezusa byli tymi pierwszymi wybranymi i powołanymi. W Ewangeliach mamy opisane ich życie i związek z Panem Jezusem, jak również ich doświadczenia w wiernym wykonywaniu polecenia danego im przez Mistrza. Oni oddali swoje życie, świadcząc, że Pan Jezus był tym, *„którego Pan Bóg postanowił sędzią żywych i umarłych”*.

Wyrażenie „żywych i umarłych” odnosi się nie tylko do ludzi żyjących na świecie oraz tych, którzy są pogrążeni w śnie śmierci. Po swoim zmartwychwstaniu Pan Jezus powiedział: *„Ja jestem tym, który żyję, a byłem umarły, a otom jest żywy na wieki wieków i mam klucze piekła i śmierci”* (Obj. 1:18). Podczas swojego drugiego przyjścia – w czasie wtórej obecności (parousia) Pan Jezus użyje tych „kluczy”, by otworzyć wielkie więzienie śmierci i jego niewolników uwolnić. Będąc na ziemi Pan Jezus oświadczył, *„że idzie godzina, gdy umarli usłyszają głos Syna Bożego, a którzy usłyszają żyć będą”*, a żeby nie było wątpliwości, Pan Jezus powtórzył: *„Nie dziwujcie się temu: boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach usłyszają głos jego [Syna Bożego]”* (Jan 5:25-28). Kościół (powołani wierni członkowie) zostanie wywyższony do boskiej natury, by żyć i królować z Panem Jezusem. Wszyscy ludzie na ziemi będą na pró-



bie wykazującej, czy zasługują, czy nie zasługują na to, by żyć wiecznie na ziemi. To znaczy, że obiecane przez Boskich świętych proroków wielkie i chwalebne Królestwo będzie w niedługim czasie zapoczątkowane w mocy i wielkiej chwale dla błogosławienia wszystkich ludzi na ziemi.

Dlatego okres Wielkanocny jest z jednej strony

świętem smutnym z powodu ofiarniczej śmierci Pana Jezusa, ale równocześnie jest świętem radosnym w związku z Jego zmartwychwstaniem, które jest gwarancją powstania z grobów wszystkich ludzi.

Zbór w Melbourne
R-
„Straż”

Opracowano na podstawie audycji radiowej „Wczoraj, dziś na wieki”, przygotowanej przez braci ze Zboru w Melbourne.